

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 14 (2018)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Havi Dreifuss, Relations between Jews and Poles During the Holocaust. The Jewish Perspective, Jerusalem: Yad Vashem, 2017, 304 s.

Jan Grabowski
University of Ottawa, Department of History

jgrabows@uottawa.ca

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.104
Strony/Pages: 679-682

CC BY

OPEN ACCESS

Recenzje

Jan Grabowski

University of Ottawa, Department of History
jgrabows@uottawa.ca

Havi Dreifuss, *Relations between Jews and Poles During the Holocaust. The Jewish Perspective*, Jerusalem: Yad Vashem, 2017, 304 s.

Havi Dreifuss, jedna z czołowych izraelskich badaczek Holokaustu, od lat zajmująca się losami polskich Żydów, nie wymaga przedstawiania czytelnikom „Zagłady Żydów". Książka, która ukazała się niedawno nakładem Yad Vashem, jest tłumaczeniem wydanej przed dziesięciu laty po hebrajsku pracy doktorskiej izraelskiej historyk. Książka wzbudzi z pewnością spore zainteresowanie wśród polskich czytelników, również (choć nie wyłącznie) dlatego że w centrum zainteresowania autorki znaleźli się tym razem Polacy, a mówiąc dokładniej, obraz Polaków widzianych oczyma polskich Żydów.

Postawy Polaków wobec Żydów w czasie Zagłady to temat wzbudzający w Polsce spore emocje, z którymi rzadko idą w parze odpowiedni warsztat i znajomość zagadnienia. Havi Dreifuss ten zarzut jednak nie dotyczy. Książka oparta jest na niesłuchanie pieczołowitej kwerendzie archiwalnej, dzięki której badaczka dotarła do setek drukowanych i niedrukowanych listów, relacji, dzienników oraz wywiadów powstałych w językach hebrajskim, żydowskim, polskim i angielskim. W zakres zainteresowań Dreifuss wchodzą wspomnienia Żydów mieszkających na terenach RP w jej granicach z 1939 r., a zasięg chronologiczny studium pokrywa cały okres okupacji.

Należy też wspomnieć o częstych odniesieniach do poezji, formy wyrazu rzadko pojawiającej się na stronach prac naukowych. Wśród świadectw zgromadzonych prze Dreifuss natkniemy się wobec tego również na wiersze Zusmana Segałowicza, Mordechaja Gebirtiga, Władysława Szlengla czy Icchaka Kacenelsona. Są one dla autorki z jednej strony historycznym materiałem dowodowym, z drugiej zaś symbolicznym przypomnieniem, że Historia nie tylko jest nauką, lecz także – o czym często zapominamy – była jedną z Muz.

Osią narracyjną książki jest chronologia. Pierwszy rozdział traktuje o sytuacji Żydów w przedwojennej Polsce oraz pozwala nam lepiej zrozumieć reakcje Żydów na zmiany zaszłe w pierwszych tygodniach i miesiącach wojny. W rozdziale drugim Dreifuss omawia okres „wczesnej okupacji", mniej więcej od końca 1939 do początku 1941 r. Najważniejsze – i stanowiące o wadze książki – są kolejne dwa rozdziały, w których autorka przedstawia żydowskie percepcje zachowań Polaków, polskich władz na uchodźstwie oraz polskich instytucji, które nadal

funkcjonowały pod okupacją, w czasie gettoizacji oraz w okresie po likwidacji gett. W związku z tym, że likwidacja gett była procesem rozciągniętym w czasie, oba rozdziały chronologicznie zazębiają się o siebie. Rozdział trzeci nosi dość niefortunnie przełożony tytuł „The Polish Image during the Ghetto Period" (Polski obraz w okresie gettoizacji; powinno właściwie być „The Image of the Poles during the Ghetto Period"), omawia utrwalanie się obrazu aryjskiej strony w okresie narastającej izolacji Żydów zamkniętych w gettach. Ostatni rozdział, pod znamiennym tytułem „Confronting Annihilation: Shattering the Image" (W obliczu Zagłady: pryskające iluzje), pokazuje konfrontację wcześniejszych żydowskich nadziei i przekonań dotyczących polskich współobywateli z tragiczną sytuacją Żydów szukających ratunku wśród Polaków. Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że celem autorki jest nie tyle opisanie postaw Polaków, ile żydowskiej oceny tych zachowań.

Jews and Poles to przede wszystkim zapis historii pewnej iluzji, której początki są związane z braterstwem Polaków i Żydów w dniach kampanii wrześniowej. Być może było to braterstwo, a być może była to przede wszystkim próba wydobycia przez żydowskich świadków z klęski wrześniowej tych elementów, które wskazywałyby na rosnące poczucie solidarności społecznej w obliczu wspólnego wroga. Tak czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że u większości polskich Żydów – pisze Dreifuss – zrodziło się wtedy poczucie przynależności wraz z Polakami do szerszej wspólnoty wzajemnych zobowiązań. Napotkane odruchy sympatii ze strony poszczególnych Polaków odnotowywano jako przejaw pozytywnego nastawienia całego polskiego społeczeństwa do Żydów, podczas gdy wrogie gesty i czyny tłumaczono jako zdarzenia wyjątkowe, sprzeczne z polskim charakterem. Widać, że Żydzi bardzo chcieli wierzyć w to, iż groza okupacji, brutalność Niemców i rosnący terror wybiją Polakom z głów antysemickie uprzedzenia i wrogość ostatnich przedwojennych lat. Dowodów na to nie brak, a liczne cytaty z dzienników Chaima Arona Kapłana, Dawida Sierakowiaka, Adama Czerniakowa, Ludwika Landaua czy Emanuela Ringelbluma zdają się potwierdzać słuszność takiego rozumowania. Próbując wyjaśnić oczekiwania i reakcje Żydów, autorka sięga po dwa narzędzia kategoryzacji: „definicję perswadującą" (*persuasive definition*) oraz „wyjaśnienie kojące" (*comforting interpretation*).

To właśnie dzięki nim akty przemocy wobec Żydów niejako automatycznie przekierowywano na czynniki zewnętrzne wobec polskiego społeczeństwa, takie jak niemiecka propaganda czy działania Volksdeutschów. W wypadkach gdy wina – w sposób nieulegający żadnej wątpliwości – leżała po stronie polskiej, żydowscy autorzy wskazywali na skryminalizowany margines, na wyrzutki społeczne, których czyny w żaden sposób nie powinny się kłaść cieniem na – jak uważali – rosnącej sympatii narodu polskiego dla narodu żydowskiego. Taka właśnie *comforting interpretation* miała m.in. wyjaśniać uliczne zajścia antyżydowskie wiosną 1940 r. w Warszawie.

Pewną rysą na tym pozytywnym przekazie był sam moment wypędzenia Żydów do getta – przypadki wykorzystywania sytuacji przez Polaków były tak

liczne, że trudno było je wytłumaczyć jedynie działaniami marginesu. Podobnie stało się wtedy, gdy do gett napłynęli zwolnieni z obozów jenieckich żydowscy żołnierze WP. Wielu z nich dzieliło się opowieściami o kompletnym i przerażającym braku solidarności Polaków żołnierzy WP z kolegami Żydami. Opowieści o aktach zdrady w obozach jenieckich nie były jednak w stanie zmienić ogólnego nastawienia żydowskich kronikarzy i w okresie gettoizacji obraz Polaka przyjaciela jeszcze bardziej się utrwalił i pogłębił. Autorka śledzi rozwój tej iluzji na przestrzeni lat i w różnych częściach okupowanej Polski. Od Krakowa, przez Warszawę, aż po Kresy, po wkroczeniu Niemców na te tereny w lecie 1941 r. To właśnie na Kresach żydowscy obserwatorzy podkreślali godne zachowania Polaków, szczególnie gdy konfrontowano je z zachowaniem Litwinów czy Ukraińców. Rozdział dotyczący okresu gettoizacji kończy się znamiennym, wartym przytoczenia cytatem z dziennika Abrahama Lewina, który pod datą 7 czerwca 1942 r., sześć tygodni przed wielką akcją deportacyjną w getcie warszawskim, pisał: „Często pojawia się pytanie, czy osłabł i złagodniał zakorzeniony polski antysemityzm. Jak w przypadku większości problemów opinie i poglądy diametralnie się od siebie różnią. Wielu Żydów uważa, że stosunek Polaków do Żydów zmienił się pod wpływem wojny i straszliwego ciosu, jaki Niemcy zadali krajowi wraz ze wszystkimi jego mieszkańcami – Polakami i Żydami – i większa część Polaków nastroiła się filosemicko. […] Z drugiej strony pesymiści twierdzą, że w dziedzinie antysemityzmu Polacy otrzymali pouczającą lekcję od Niemców i że nienawiść w stosunku do Żydów, w swej praktycznej formie, przeniknęła głęboko w ich kości”[1]. Sam Lewin przychylał się do zdania tych, którzy patrzyli ze względnym optymizmem na przyszłe relacje między Polakami i Żydami. Już niebawem to przekonanie miało zostać poddane przez życie najbardziej bezwzględnej weryfikacji.

W 1942 r., z chwilą likwidacji gett, zaczął się ostatni rozdział żydowskiej tragedii. To wtedy, w czasie trzeciej fazy Zagłady, ratujący się ucieczką na aryjską stronę Żydzi stanęli twarzą w twarz z polskimi sąsiadami, znajomymi lub nieznajomymi. Najczęściej to właśnie Polacy decydowali wówczas o życiu i o śmierci żydowskich rozbitków. W opinii żydowskich świadków, aktorów i ofiar dramatu sprawa jest jednoznaczna – polskie społeczeństwo w swej zdecydowanej masie przyczyniło się do żydowskiej tragedii. O ile wcześniej Żydzi pisali o ogólnej sympatii, o tyle wtedy przypadki pomocy ze strony Polaków były odbierane jako odosobnione gesty wyjątkowych ludzi, a agresja, zdrada, mordy i gwałty miały stanowić wyraz prawdziwych postaw narodu polskiego. Co więcej, na podstawie licznych przekazów autorce udało się prześledzić, jak żydowscy uchodźcy filtrowali na nowo obraz Polaków – tym razem przez pryzmat tragicznych doświadczeń końcowych lat wojny. Im większe nadzieje żywili Żydzi, im większe mieli wobec Polaków oczekiwania, tym większe było ich rozczarowanie w ze-

[1] Abraham Lewin, *Dziennik*, tłum. Magdalena Siek, Adam Rutkowski, oprac. Katarzyna Person, Warszawa: ŻIH, 2016, s. 108–109.

tknięciu się z sytuacją panującą po aryjskiej stronie. I właśnie ten obraz: obraz Polaka zdrajcy, Polaka krzywdziciela i Polaka wysługującego się Niemcom, już na trwałe przesłonił pełne nadziei opinie dominujące w latach 1939–1942.

W zakończeniu Havi Dreifuss pisze: „w wyniku erozji dobrego obrazu Polaka narodziły się [wśród Żydów] uczucia alienacji czy wręcz nienawiści, a dla wielu też głębokie doznanie zdrady. Poczucie przynależności, które wśród polskich Żydów stało się tak silne w pierwszych latach okupacji, zmieniło się później w bolesny wyrzut, ten zaś – w gorącą nienawiść".

Praca Havi Dreifuss jest książką ważną, wnoszącą wiele nowego do naszej wiedzy o stanie ducha ginących Żydów. Studium pozwala o wiele lepiej zrozumieć żydowskie reakcje i przyczyny takich, a nie innych ocen polskiego społeczeństwa. Nie jest jednak tak, że pod adresem tej publikacji nie można wysunąć żadnych krytycznych uwag. W mojej opinii – jeśli weźmie się pod uwagę liczbę zebranych źródeł – warto było pokusić się o jakąś próbę kwantyfikacji użytego materiału. Zestawienie statystyczne źródeł na pewno pomogłoby nam uzmysłowić sobie lepiej zasięg i moc omawianych opinii. Pewnym niedociągnięciem jest zbyt szczupłe uzupełnienie oryginalnego tekstu wydanej po hebrajsku monografii o najnowsze pozycje, które ukazały się drukiem w ostatnim dziesięcioleciu. Do obiegu czytelniczego trafiły przecież nie tylko prace naukowe, lecz także cała masa wcześniej nieznanych (lub słabo znanych) materiałów źródłowych. Trzeba oddać autorce sprawiedliwość, że niektóre nowe tytuły zostały przez nią uwzględnione, ale z reguły w przypisach, podczas gdy powinny były trafić do samego tekstu. Wreszcie – *last but not least* – trzeba się odnieść do dość nieporadnego tłumaczenia, które w anglojęzycznym czytelniku wywołuje poczucie rosnącego dyskomfortu. Można jedynie mieć nadzieję, że polskie wydanie – którego jak najbardziej powinniśmy sobie życzyć – zostanie sporządzone na podstawie hebrajskiego oryginału.